

Sygn. akt II KK 361/17

POSTANOWIENIE

Dnia 12 marca 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Stanisław Zabłocki (przewodniczący)

SSN Przemysław Kalinowski

SSN Dorota Rysińska (sprawozdawca)

Protokolant Anna Janczak

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Grzegorza Krysmanna,

w sprawie **A.B.**

skazanej z art. 297 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 12 marca 2018 r.,

kasacji, wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości - Prokuratora Generalnego - na niekorzyść skazanej

od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 22 marca 2017 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w W.

z dnia 15 grudnia 2016 r.,

oddala kasację jako oczywiście bezzasadną, a wydatkami postępowania kasacyjnego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15 grudnia 2016 r. Sąd Rejonowy uznał A. B. za winną popełnienia, w dniu 4 stycznia 2013 r., przestępstwa określonego w art. 297 § 1 k.k. Za czyn ten na mocy wymienionego przepisu Sąd Rejonowy skazał oskarżoną na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie – na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt. 1 k.k., w brzmieniu obowiązującym od dnia 15 lipca 2015 r. – warunkowo zawiesił na okres roku próby, wymierzając jej, na podstawie art. 71 § 1 k.k., karę grzywny w rozmiarze 70 stawek dziennych, licząc po 10 zł za stawkę.

Ponadto na mocy art. 44 § 1 k.k., jak i art. 230 § 2 k.p.k. Sąd orzekł o dowodach rzeczowych, a nadto o kosztach procesu.

Z apelacją od powyższego wyroku wystąpił prokurator. Zadeklarował w niej zaskarżenie wyroku w całości oraz wniesienie tego środka na niekorzyść oskarżonej. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił *„obrazę przepisów prawa karnego materialnego, a mianowicie art. 4 § 1 k.k. poprzez niezastosowanie w/wym. przepisu jako podstawy orzekania pomimo, iż z treści orzeczenia i jego uzasadnienia wynika, iż zastosowano ustawę względną dla sprawcy”*. Na podstawie tego zarzutu prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wskazanie art. 4 § 1 k.k. jako podstawy orzekania.

Po rozpoznaniu opisanej apelacji Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 22 marca 2017 r. zmienił zaskarżony wyrok tylko w ten sposób, że za podstawę prawną warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności przyjął art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k., a w pozostałej części utrzymał wyrok w mocy.

Uzasadnienie od powyższego wyroku nie zostało sporządzone.

Obecnie Minister Sprawiedliwości-Prokurator Generalny wniósł od tego wyroku kasację w trybie art. 521 § 1 k.p.k. Zaskarżył tenże wyrok na niekorzyść A.B., w części dotyczącej utrzymania przez Sąd Okręgowy w mocy rozstrzygnięć o karze zawartych w wyroku Sądu Rejonowego. Rozstrzygnięciu temu zarzucił *„rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa karnego procesowego, a mianowicie art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 447 § 1 k.p.k., polegające na nierzetelnym rozpoznaniu przez Sąd Okręgowy w W. apelacji prokuratora, również poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów, czego konsekwencją było utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięć o karze, wydanego z rażącym naruszeniem przepisu art. 72 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2015 r. - który w przypadku nieorzeczenia środka karnego nakazuje Sądowi nałożenie przynajmniej jednego z obowiązków probacyjnych wymienionych w tym przepisie”*.

Podnosząc powyższe, Minister Sprawiedliwości-Prokurator Generalny wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się całkowicie chybiona i jako oczywiście bezzasadna podlegała oddaleniu. Sporządzenie uzasadnienia tej treści postanowienia, wydanego na rozprawie, nie jest obowiązkowe (art. 535 § 3 k.p.k.). Niemniej, Sąd Najwyższy skorzystał z możliwości wyrażenia na piśmie swojego stanowiska, jako że na tle rozpoznanej kasacji pojawiły się niedostrzeżone w niej kwestie procesowe o wręcz podstawowym znaczeniu.

Na wstępie należy wskazać, że kasacja dąży do naprawienia uchybienia Sądu I instancji w zakresie braku orzeczenia „*choćby jednego ze środków wskazanych w art. 72 § 1 k.k.*” – obligatoryjnego w sytuacji, gdy w wydanym wyroku nie został orzeczony żaden środek karny. Skarga ta została więc bez wątpienia skierowana na niekorzyść oskarżonej, przy czym nie wysunięto w niej zarzutu rażącej obrazy art. 72 § 1 k.k., lecz zarzut rażąco wadliwej – w myśl art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 447 § 1 – kontroli odwoławczej. Zdaniem Ministra Sprawiedliwości-Prokuratora Generalnego, właściwe przeprowadzenie tej kontroli, zgodnej z treścią wymienionych unormowań procesowych, powinno było doprowadzić do naprawienia uchybienia temu przepisowi prawa materialnego, gdy tymczasem „*Sąd Okręgowy, wychodząc poza zakres podniesionego zarzutu, dokonał jedynie korekty (...) uchybienia związanego z przyjęciem błędnej podstawy prawnej orzeczenia wobec oskarżonej zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności*”. Konieczne jest również zaakcentowanie, że autor kasacji zauważył, iż w apelacji prokuratora nie podniesiono obrazy art. 72 § 1 k.k. w wyroku Sądu I instancji. Zaznaczył jednak, że pomimo tego – i w zasadzie na tym tylko opart całość swej argumentacji, uzupełnionej odwołaniem się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2017r., V KK 59/17 – „*Sąd Okręgowy w W. zobowiązany był, na podstawie art. 433 § 1 k.p.k., podjąć właściwe czynności z urzędu, gdyż zastosowanie znajdował art. 447 § 1 k.p.k.*”

Wskazanie na wymienione przepisy procesowe, jako rażąco naruszone przez Sąd Okręgowy przekonuje, że autor kasacji nie tylko nie uznał za niezbędne podanie podstawy i sposobu (trybu) przeprowadzenia żądanej od Sądu odwoławczego ingerencji w wyrok Sądu I instancji „z urzędu”, jak ujmuje, ale dowodzi również tego, że poza jego polem uwagi znalazła się treść unormowań art.

427 § 1 i 2 k.p.k. (także art. 118 § 1 i 2 k.p.k.) oraz zwłaszcza art. 434 § 1 k.p.k. Oznacza to, że nie dość dogłębnie przeanalizował apelację prokuratora, w związku z którą sprawa podlegała rozpoznaniu Sądu Okręgowego, a co za tym idzie, w swych rozważaniach przyjął błędne założenia co do podniesionego w tej apelacji uchybienia oraz powiązanych z nim granic zaskarżenia wyroku i kierunku wniesienia tego środka.

Pomijając kwestię jakości zarzutu i rozumowania przedstawionego przez prokuratora w apelacji, którą rozstrzygnął Sąd odwoławczy, trzeba przypomnieć, że w uzasadnieniu wysuniętej obrazy art. 4 § 1 k.k. skarżący w żadnym zakresie nie podważał zawartego w wyroku Sądu I instancji rozstrzygnięcia o winie, w tym o kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonej czynu. Przeciwnie, w podsumowaniu apelacji prokurator wskazał wprost, że wnosi *„o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wskazanie właściwych podstaw wymiaru kary.”* Jako całkiem ewidentne jawiło się więc stwierdzenie, że wstępne określenie w tym środku przedmiotowych granic zaskarżenia wyroku – w całości – pozostawało tylko w sferze werbalnej. Podniesienie zatem w kasacji, że w postępowaniu Sądu odwoławczego zastosowanie miał przepis art. 447 § 1 k.p.k., choć wyrok Sądu I instancji został zaskarżony jedynie w części dotyczącej orzeczenia o karze (art. 447 § 2 k.p.k.), jest niezrozumiałe. Niezrozumiałe jednak i dlatego, że w kasacji zarzuca się, iż wadą postępowania Sądu odwoławczego było niewykroczenie poza granice zaskarżenia wyroku, choć zarazem przyjęto fakt jego zaskarżenia w całości.

Co bardziej jednak istotne, treść apelacji prokuratora nie dawała również żadnych podstaw do powzięcia wyrażonego w kasacji poglądu, że dokonana przez Sąd *ad quem* korekta podstawy prawnej warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, orzeczonej wobec oskarżonej, nastąpiła z wykroczeniem poza zakres podniesionego w apelacji zarzutu. Prosta analiza uzasadnienia tego zarzutu pozwalała na ocenę, że prokurator zakwestionował prawidłowość przyjętej przez Sąd Rejonowy materialnej podstawy orzeczenia, twierdząc, iż ujęcie w niej przepisów art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. wskazywało na zastosowanie ustawy w brzmieniu sprzed nowelizacji obowiązującej od dnia 1 lipca 2015 r., jako względniejszej, a więc wymagało przywołania w tej podstawie przepisu art. 4 § 1 k.k. Fakt, że Sąd odwoławczy orzekł, iż zastosowanie

wobec oskarżonej miały jednak przepisy ustawy obowiązującej obecnie – odpowiednio skorygowane (art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k.) – świadczy wprost i bez żadnej wątpliwości, że Sąd ten rozstrzygnął podniesiony w apelacji zarzut i w żadnym stopniu nie wykroczył poza jego treść. O takim wykroczeniu nie może być wszak mowy w sytuacji, gdy co prawda w inny sposób – w pełni zresztą zaakceptowany w kasacji – Sąd odwoławczy podzielił trafność twierdzenia apelacji, że „Sąd nie wskazał jako podstawy orzeczenia właściwego przepisu ustawy karnej”, którą sprostował. Przyjęcie więc powyższego za punkt wyjścia dla wysuniętego zarzutu kasacyjnego, atakującego zaniechanie przez Sąd odwoławczy „dalszego” wykroczenia poza treść apelacyjnego zarzutu, należało uznać za zupełnie chybione.

Zasadniczy, w powyższym kontekście, problem sprowadza się jednocześnie do tego, że w kasacji w żaden sposób nie rozwinięto wątku związanego z twierdzeniem, iż Sąd odwoławczy w ogóle był zobowiązany do rozpoznania sprawy w zakresie szerszym niż w granicach zarzutu podniesionego w apelacji prokuratora. W wysuniętym zarzucie kasacyjnym ograniczono się tylko do podania przepisu art. 433 § 1 k.p.k. (w zw. z art. 447 § 1 k.p.k.), gdy tymczasem regulacja ta przewiduje powinność odwoławczego orzekania poza wskazanym zakresem tylko w podanych w niej wypadkach. Z zarzutu kasacji, ani też z jego uzasadnienia nie wynika, z którego konkretnie z powodów wymienionych w art. 433 § 1 k.p.k. Sąd odwoławczy miałby tak postąpić. Jedynie metodą eliminacji domniemywać by można, że Ministrowi Sprawiedliwości-Prokuratorowi Generalnemu chodzi o wypadek określony w art. 440 k.p.k. Domniemanie to ma jednak o tyle słabe podstawy, że w wywodzie kasacji w ogóle nawet nie wspomina się o rażącej niesprawiedliwości wyroku Sądu Rejonowego. Wskazano tylko, że wyrok ten był dotknięty rażącą obrazą art. 72 § 1 k.k., ale nie podjęto już próby wykazania, iż nieorzeczenie wobec A.B. obowiązku probacyjnego należało w realiach sprawy oceniać w kategoriach rażącej niesprawiedliwości orzeczenia. Dość powiedzieć, że autor kasacji podniósł tylko, iż brak rozstrzygnięcia o środku karnym obligował do orzeczenia „przynajmniej jednego” z obowiązków przewidzianych w art. 72 § 1 k.k., nie kusząc się już choćby o podanie, który z tych obowiązków należałoby orzec wobec oskarżonej, aby móc uznać, iż warunkowo skazujący ją wyrok – orzekający wobec

niej także karę grzywny – nie obraża społecznego poczucia sprawiedliwości. Podkreślenia wymaga, że niezgodność orzeczenia z obowiązującym prawem materialnym jest zawsze nie do pogodzenia ze sprawiedliwością. Rzecz jednak w tym, że **w wyjątkowym unormowaniu art. 440 k.p.k., niepozwalającym na utrzymanie w mocy zaskarżonego orzeczenia, wskazano przesłankę jego niesprawiedliwości rażącej, a więc takiej, która nie tylko jest widoczna i niewątpliwa, ale również taka, która zawiera się w jej jaskrawym charakterze i stopniu natężenia, sprzecznymi z oczywistym poczuciem słuszności** (zob. też m.in. wyrok SN z dnia z dnia 3 czerwca 2014 r., IV KK 437/13, postanowienie SN z dnia 10 października 2013 r., V KK 129/13). Konstrukcja analizowanego zarzutu kasacyjnego i jego uzasadnienia świadczy, że autor skargi pominął opisane aspekty procesowe, jak i argumenty merytoryczne. Zarzucane Sądowi Okręgowemu uchybienie obowiązkowi kontrolnym, wynikającym z art. 433 § 1 k.p.k., okazało się zatem jako pozbawione podstaw – niezależnie od oceny, czy Sąd ten, nawet przy dostrzeżeniu i hipotetycznym dokonaniu stosownej oceny wady orzeczenia Sądu *meriti*, w ogóle mógł postąpić w sposób oczekiwany w kasacji.

Najistotniejsze bowiem jest to, że treść apelacji prokuratora w najmniejszym stopniu nie uzasadniała zawartej w niej deklaracji o wystąpieniu z tym środkiem na niekorzyść oskarżonej. W zasadzie można stwierdzić, że o przeciwnym kierunku wniesienia apelacji, zgodnym z uprawnieniem oskarżyciela publicznego (425 § 4 k.p.k.), świadczy bez mała cały wywód uzasadnienia zarzutu apelacyjnego – wysuniętego w obronie prawa, wobec respektu dla obowiązku stosowania ustawy względniejszej dla sprawcy. Prokurator wprost zresztą zaznaczył, iż *„co do wysokości wymierzonych kar zarówno pozbawienia wolności jak i grzywny oraz co do skorzystania przez Sąd z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary, wyrok należy uznać jako proporcjonalny do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu”*. Wobec tego nie może być wątpliwości, że autorowi kasacji towarzyszył brak koniecznej refleksji nad rzeczywistym kierunkiem wniesionej apelacji – niosący konsekwencje dla trafności wystąpienia z nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia. Brak ten skutkował bowiem pominięciem przez niego podstawowej normy procesu karnego, zawartej w art. 434 § 1 k.p.k. Trzeba

przypomnieć, że przepis ten głosi, iż tylko wtedy sąd odwoławczy może orzec na niekorzyść oskarżonego, gdy wniesiono na jego niekorzyść środek odwoławczy, a warto również pamiętać, że o ile możliwe jest przełamanie kierunku wniesionego na niekorzyść środka i orzeczenie na korzyść oskarżonego (art. 434 § 2 k.p.k.), o tyle postąpienie przeciwne możliwe nie jest. Zatem, skoro wniesiona w niniejszej sprawie apelacja została w istocie skierowana na korzyść A.B., a wskazane obecnie w kasacji naprawienie zaskarżonego apelacją wyroku miałoby nastąpić z niekorzyścią dla oskarżonej, to jest całkiem jasne, że właśnie doprowadzając do powyższego, Sąd Okręgowy rażąco naruszyłby prawo procesowe, tj. bezwzględnie obowiązujący zakaz *reformationis in peius* (również pośredni – art. 443 k.p.k.). Końcowo bowiem wypada podkreślić, że **brak apelacji wniesionej na niekorzyść powoduje, że sąd odwoławczy w ogóle nie ma możliwości wydania orzeczenia na niekorzyść oskarżonego, nie może więc również w tym kierunku uchylić zaskarżonego wyroku z powodu jego rażącej niesprawiedliwości**. Przekonuje o tym utrwalone, zachowujące aktualność orzecznictwo Sądu Najwyższego, poruszające omawiany problem w różnych jego aspektach (zob. ostatnio: wyrok SN z dnia 6 kwietnia 2017 r., V KK 372/16, jak również przykładowo: wyroki SN z dnia 23 sierpnia 2007 r., IV KK 210/07 i z dnia 1 lutego 2008 r., V KK 244/07 oraz postanowienie SN z dnia 10 sierpnia 2005 r., II KK 393/04). Z całą natomiast pewnością wykazaniu słuszności stanowiska kasacji nie służy przywołany w niej wyrok Sądu Najwyższego w sprawie V KK 59/17, jako że dotyczył on zupełnie innych realiów procesowych, a zwłaszcza tego, że z kasacją, opartą na zarzucie rażącego naruszenia art. 433 § 1 k.p.k. oraz art. 440 k.p.k., wystąpiono na korzyść oskarżonego, przy apelacjach wniesionych w obu kierunkach. Dlatego nie sposób również nie zauważyć, że **na każdym występującym z kasacją podmiocie, w tym i na profesjonalnym podmiocie specjalnym, ciąży wymóg wnikliwego zbadania procesowych uwarunkowań wniesienia tego środka zaskarżenia – również tych, które dla podstawowej jego skuteczności wiążą się z koniecznością przeprowadzenia niezbędnej, w myśl art. 118 § 1 i 2 k.p.k., analizy wniesionych w sprawie zwykłych środków odwoławczych**. Wymagają tego zwykle standardy postępowania kasacyjnego, uregulowane w zasadniczych, dotyczących tego postępowania unormowaniach.

Spoglądając z powyższej perspektywy na realia procesowe niniejszej sprawy (także w kontekście regulacji intertemporalnych), nie ma już potrzeby zajmowania się samą tylko kwestią możliwości wydania przez sąd odwoławczy orzeczenia kasatoryjnego przy uwzględnieniu wzajemnej relacji przepisów art. 433 § 1 k.p.k. i art. 440 k.p.k. *in fine* oraz art. 437 § 2 k.p.k. zdanie drugie. Z zaprezentowanych dotąd rozważań wynika bowiem, że w ocenianym postępowaniu odwoławczym w ogóle nie doszło do podnoszonego w skardze uchybienia przepisowi art. 433 § 1 k.p.k. Z tych powodów, oceniając kasację Ministra Sprawiedliwości-Prokuratora Generalnego jako bezzasadną w stopniu oczywistym, rozstrzygnięto jak w postanowieniu.

kc